

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Franciszka Car.
Jutro: Bonifacego.
Pojutrze: Norberta i Pauliny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 44 zach. 8 12.
Jutro: » » 3 43 » 8 13.
Pojutrze: » 3 42 » 8 14.

Czy Polska otrzyma samorząd?

Niebawem, może już za miesiąc, może później, zajmować się będzie Duma sprawą autonomii administracyjnej dla Królestwa Polskiego, to jest projektem, mającym Polakom nadać własne rządy z wyłączeniem sejmu, namiestnika i wojska.

Dotąd o wyniku głosowania nad tą sprawą w Dumie przesądzać nie możemy. Być może, że projekt autonomii administracyjnej dla Królestwa Polskiego zostanie przyjęty, być zaś może, że przyjętym nie zostanie. Bądź jak bądź już teraz z całą pewnością przyjąć możemy, że rząd rosyjski i car pod żadnym warunkiem na autonomię nie zgodzą się. Różne są tego przyczyny, o których my zwykli śmiertelnicy nie dowiemy się. Tyle jest jednak pewnym, że i obce wpływy odgrywają tu swoją rolę. Polskie gazety bezustannie dotąd zwracały uwagę w stronę Niemiec. Mówiono, że niemiecki poseł w Petersburgu rozmawiał o autonomii z rosyjskim ministrem Schwanebachem, tak kanclerz Bülow jak i Schwanebach zaprzeczyli jednakowoż tej pogłosce. Nie można więc było Niemców, jak się to mówi, chwycić w tej sprawie na gorącym uczynku.

Zdawało się więc, że albo rząd niemiecki nie przeszkadza autonomii, albo też urządzi się tak zgrabnie, że go nikt nie podpatrzy. Alieci pojawił się nagle artykuł we francuskim piśmie »Journal des Debats« o tej sprawie, a że pismo to jest organem, mającym bliskie stosunki ze rządem francuskim, więc temu, co pisze w sprawie autonomii, należy wierzyć, a przynajmniej przypuszczać, że artykuł ten nie jest wyspany z palca.

Korespondent tego pisma powiada pomiędzy innymi mniej więcej tak: »Mam pewne wiadomości, że pomiędzy Berlinem a Carskim Siołem rozpatrywano bardzo żywo sprawę autonomii w Królestwie Polskiem. Car i jego ministrowie mieli i mają najlepsze zamiary pod tym względem. Car był przedewszystkiem bardzo wzruszony tem, że Koło Polskie głosowało za przyznaniem rekruta państwu rosyjskiemu i wiem, że jakiś projekt autonomii był przedmiotem obrad pomiędzy carem a jego ministrami. Mogę następnie ręczyć, że ogromna większość ludzi u nas, posiadających jakieś wykształcenie, widziałaby z prawdziwą radością zadosyćuczynienie za krzywdy, które cierpiała Polska. A jednak mocno mi się wydaje, że dobre chęci cara i jego ministrów, pragnienia liberalów, a nawet poparcie rewolucjonistów, jednym słowem chęci ogromnej większości narodu rosyjskiego nie wystarczą na urzeczywistnienie na rzecz Polski tych reform, które wszystkim leżą na sercu. A dla czego? Nie jest tutaj tajemnicą dla nikogo. Prostu rząd niemiecki wniósł się w całą sprawę i nie chce niezależnej Polski. Czuję dchrze, że wskrzeszone Królestwo Polskie wywieraloby na Poznańskie wpływy takie, że niechybnie wymknęłoby się mu ono z rąk.

To byłyby słowa korespondenta fran-

cuskiego pisma »Journal des Debats«, które ma stosunki ze rządem francuskim. Dowodziłyby one, że Niemcy utrudniają Polakom uzyskanie autonomii i że używają całego swego wpływu na uniemożliwienie takiej, lub conajmniej odwleczenie jej. Być może, że im się to na razie powiedzie, ale niech pamiętają o tem, że większa jest moc Boska niż ludzka. Strzelają Niemcy w Polaków wedle polskiego przysłowia, ale Pan Bóg kule nosi. Wiek dawno minął, odkąd Polacy są pod obcym chlebem. Skoro dotąd nie zmarnieli, to nie zmarnieją, choćby na zmiłowanie Boże z łaski Niemców poczekali jeszcze z lat parę. A to zmiłowanie Boże w końcu przyjść musi.

Tron brunświcki.

Sejm księstwa Brunświckiego w Niemczech wybrał już nowego rejenta — a wobec tego kwestyę brunświcką, która od roku przeszło żywo zajmowała umysły w Niemczech i w niektórych innych państwach europejskich, uważać trzeba na razie za załatwioną. Przypuszczać jednakże można, że będzie ona jeszcze przez pewien czas w prasie europejskiej przedmiotem rozmaitych uwag i refleksji i to ze względu na sposób, w jaki załatwiona została. Właśnie bowiem sposób ten jest sam w sobie znamionem zdarzeniem politycznym.

Księstwo brunświckie nie wróciło pod berło Welfów brunświcko hanowerskich, którzy najbliższe i jedyne mają prawo do tronu tego państewka, lecz nie otrzymało także rejenta z domu Hohenzollernów. Jest to fakt tem bardziej uderzający, ponieważ wśród wielkiej obecności królewskiej rodziny pruskiej nie brakowało kandydatów na to stanowisko. Pruska prasa gadzinowa co chwila też zalecała na to stanowisko tego lub owego z młodszych członków dynastii hohenzollernskiej, podnosząc ich osobiste przymioty. Po byłym — zmarłym przed rokiem rejencie księciu Albrechtie pruskim pozostało trzech synów, na których przecie w pierwszym rzędzie powinien być paść wybór Sejmu brunświckiego. Tym czasem stało się inaczej. Brunświczy nie mogąc uzyskać własnej dynastii, zwrócili wzrok swój w inną stronę — i wybrali regentem księcia meklemburskiego. Widocznie rządy poprzedniego pruskiego regenta zbyt nieprzyjemnie zapisały się w ich pamięci, a niezawodnie i pewne ważne względy polityczne odgrywały tu niemałą rolę.

Najznamienniejszym szczegółem w tej walce o tron rzezonego księstwa, jest bez zaprzeczenia stanowisko, jakie w niej zajęła dynastia Welfów, a zwłaszcza jej głowa, książę Kumberland. Mógł być on ten tron zająć, gdyby był zrezygnował z swoich pretensji i praw do Hanoweru, dzisiejszej prowincji pruskiej. Zadano od niego tej rezygnacji z rozmaitych stron, lecz daremnie. Nie zgodził się on nawet na to, aby młodszy jego syn pod tym warunkiem zasiadł na brunświckim tronie; odrzucił także propozycję rządu brunświckiego, ażeby pozwoił także syna tego wybrać rejentem.

Ta odmowna postawa księcia zastanawiać musi tem bardziej, ponieważ tron brunświcki, mimo szczupłych rozmiarów tego państwa, jest wcale pękną posadą. Daje on tytuł udzielnego księcia, przesłiczną rezydencją i około półtora miliona marek listy cywilnej i apanasy. A rodzina Welfów nie posiada zbyt wielkich bogactw.

Jeżeli sobie przypomnimy, że przed 10 laty, gdy opróżniony został tron księstwa sasko-koburskiego państewka o połowę mniejszego od Brunświku, z listą cywilną w wysokości zaledwie 200,000 m., ówczesny spadkobierca tego tronu bynajmniej nie okazał takiej wstrzeźliwości, chociaż był bratem króla Anglii, Edwarda — synem królowej Wiktorii — lecz bez zastrzeżeń sięgnął po swoje dziedzictwo. Książę Kumberland jest tylko szwagrem Edwarda i żyje na wygnaniu, z jakiej więc racji trzyma się tak wytrwale swych dziś już bardzo nikłych pretensji do Hanoweru? Czy jest to może również objawem zmiennej z gruntu położenia politycznego, czy może temu wydziedziczonemu przez Prusy potomkowi dawnej potężnej rodziny uśmiecha się nadzieja, że jednak jeszcze otrzyma z powrotem i Hanower i Brunświk. Nadzieja ta spełniłaby się przecie mogła dopiero po rozbiciu dzisiejszej potęgi pruskiej. Może i tu zaważyły na szali pewne wpływy angielskie.

Hohenzollernowie w każdym razie ponieśli dotkliwą porażkę. Nadzieja, że Brunświk rychło już stanie się albo prowincją pruską, albo też siedzibą nowej dynastii hohenzollernskiej, zawiodła zupełnie.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Strejk piekarzy w Berlinie. Rozwijający się już od dłuższego czasu konflikt między pracodawcami a czeladnikami w zawodzie piekarskim doprowadził wreszcie do strejku. W wtorek wieczorem odbyło się wielkie zebranie czeladników piekarskich, na którym 1900 głosami przeciw 4 uchwalono natychmiast strejk rozpocząć we wszystkich piekarniach, gdzie żądania pracobiorców nie zostały przyjęte. Strejkujący żądają przede wszystkim podwyższenia płacy i jednego dnia wolnego w tygodniu. Pracodawcy zapewniają, że mają sił roboczych pod dostatkiem i że konsumenci z powodu strejku nie nie ucierpią.

— »Pruska gospodarka«. Berlińska gazeta bezstronna »Welt am Montag« pisze w ostatnim numerze pod nagłówkiem »Zwycięstwo nad Polakami: «Chwalimy się, że niemiecka kultura położyła kres t. zw. »polskiej gospodarce« i wyobrażamy sobie w pojęciu »polska gospodarka« stan najstraszniejszego moralnego i ekonomicznego znikczemienia. Do ustalenia tego pojęcia przyczyniło się głównie prawdopodobnie pomięszanie płci, jakie zachodziło pomiędzy polskimi robotnikami rolnymi (?) »Smutny wypadek, który zaszedł w tych dniach, zabroni nam na zawsze używania tych słów (polska gospodarka). We wsi Klein Ziethen pod Rixdorfem wykonało 3 mężczyzn w nocy napaść na żeńskich mieszkańców domu ro-

obtniczego. Ostatecznie wtargnęli do tego domu, tak że kobiety musiały ze strachu schronić się na górkę. Tylko jedna pozostała, kobieta 57 letnia. Ci trzej mężczyźni opadli ją. Czy na to, aby ją obić? Gorzej jeszcze, aby ją w bestyalski sposób zgwałcić. Mężczyźni ci byli Niemcami, kobiety Polkami. Czy Polacy wobec tego nie mają prawa, oddając piękne na nadobne, mówić o pruskiej gospodarce, gdy zapragną scharakteryzować szczyt brutalności, tchórczostwa i bestyalskości? Do tych słów niczego dodać nie potrzebujemy.

— Angielskich dziennikarzy przyjmowano bardzo kucznie w Berlinie. Jako zastępca kanclerza powitał ich podsekretarz stanu dr. Mühlenberg, który tłumaczył zebrany, że Niemcy są pokojowo usposobione a w polityce światowej uprawiają politykę otwartych drzwi. Bardzo dyplomatyczną mowę wygłosił po angielsku ambasador Anglii, sir Frank Lascelles, której os kierowała się w obec zapewnienia, że jako ambasador angielski w Niemczech oczywiście jest, że życzy sobie dobrych stosunków pomiędzy obu państwami.

— W Berlinie bawił w tych dniach szef generalnego sztabu połączonej armii austriacko-węgierskiej, von Hoetzendorf; w środę był wraz z cesarzem Wilhelmem obecnym na ćwiczeniach wojskowych na placu ćwiczeń pod Doeberitz. Tamże odbyło się w kasynie wojskowym śniadanie, podczas którego cesarz Wilhelm wznosił toast na cześć armii austriacko-węgierskiej.

— Redaktorzy przed sądem. Przed gnieźnieńską izbą karną toczyła się w poniedziałek apelacja w czterech sprawach, za które redaktor »Lecha« p. Skworz skazany został ogółem na 3 miesiące więzienia. Izba apelacyjna ujęła panu Skworzowi od trzech miesięcy tylko 10 dni więzienia.

— Nadburmistrz Frankfurtu dr. Adicke nie zostanie następcą ministra oświaty dr. Studta. Wiadomość tę potwierdza obecnie »Frankf. Ztg.«, która pisze, że pertraktacje z dr. Adicke o objęcie teki po dr. Studcie spełzły na niczem. Nadburmistrz Frankfurtu odmówił ze względu na swój wiek i zdrowie.

— **Holandya.** Konferencya pokojowa w Hadze. Rząd francuski wyraził życzenie, aby Anglia uprzędziła mocarstwa, w jakiej

189) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Irlandczyk ucałował podaną sobie dłoń Hiszpanki, skłonił się i wyszedł.

— Sprytny chłopiec — zauważyła Manuela.

— O tak — rzekła Teresa — zastępuje wymienienie moich murzynów i za pieniądze popełni wszelki czyn.

— O, to znakomicie.

Teresa zaśmiała się dziwnie i rzekła:

— Jeśli będziesz go kiedy potrzebowała, chętnie oddam ci go do dyspozycji. Pitt jest doskonałym strzelcem, a nóż jego słynął szeroko.

— Dziękuję ci, ale kto wie, czy będę go kiedy potrzebowała.

— Ach, przypomina mi to waszą sprawę. Więc zdecydowałaś się na zaślubienie lorda Westona?

— Tak, — odpowiedziała przyjaciółka — mam chęć odegrania roli kochającej i wiernej żony — hahaha!

— Słuchaj, Manuelo rzekła Teresa poważnie — nie wiem czy ci wiadomo, że lord Weston starał się o rękę córki lorda Hudson.

Manuela zaśmiała się.

— Drwię sobie z tego, Tereso. Z tą blondynezką angielską poradzę sobie bardzo łatwo. A co do lorda Westona, to zadam sobie nieco trudu i ujrzę go u moich nog.

— Tak sądzisz? — spytała Teresa.

— Naturalnie! — zawołała gorąco Hiszpanka, błysnąwszy oczyma.

— A więc przeczytaj tę kartę otrzyma-

formie przedłoży kongresowi formę rozbrojenia. Po oświadczeniu ministra spraw zagranicznych hr. Pittoniego w parlamencie włoskim nie uległo już żadnej wątpliwości, iż kwestya zostanie poruszona, dziś zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Niemcy zostaną odosobnione i na nie spadnie odpowiedzialność za to, że Europa dalej znośić będzie ciężary wojskowe, osłabiające siły ekonomiczne narodów.

— **Francya i Norwegia.** Wizyta królewskiej pary norweskiej w Paryżu, którą przyjmują z wielkimi honorami, nie jest pozbawiona znaczenia politycznego, jakkolwiek sfery oficjalne unikają starannie wszelkiej aluzji politycznej. Wiadomym jest, że stosunki między Niemcami a młodem państwem norweskim nie są najlepsze, cesarz niemiecki widziałby bowiem chętniej na tronie norweskim jednego z książąt pruskich, niż księcia duńskiego, którego żona jest córką króla angielskiego Edwarda VII. »Sięćle« twierdzi, że Francya robi skuteczne starania, aby pozyskać dla siebie Danię i Norwegię i zapobiedz utworzeniu związku północnego, do którego zamierza podobno cesarz Wilhelm.

— **Rosya.** O carze rosyjskim krążą rozmaite pogłoski, które brzmią tak nieprawdopodobnie, iż trzeba je tymczasem zaliczyć do politycznych plotek. Tak n. p. w kołach poselskich w Petersburgu rozeszła się wiadomość o spodziewanej abdykacyi cara (ustąpieniu z tronu). Car bowiem czuje się znudzonym i zniechęconym i nie widzi drogi wyjścia z ciężkiej sytuacji, w jakiej się obecnie państwo znajduje. Jego usposobienie duchowne charakteryzują najlepiej słowa telegramu, wystósowanego do Rady państwa, która gratulowała carowi wykrycia spisku na jego życie. Mikołaj II podziękował Radzie Państwa za wyrazy uczuć wierнопoddanych, w końcu zaś dodaje: »Życie moje nie jest mi drogie, byle tylko Rosya jest i była szczęśliwa«.

— **Włochy.** (Rocznica Garibaldiego). W roku bieżącym obchodzą Włochy stu-letnią rocznicę urodzin wielkiego wojownika o wolności Włoch, Garibaldiego. Prezes ministrów przedstawił izbie poselskiej wniosek, aby celem uczczenia tej rocznicy rząd mógł wyznaczyć milion lirów na zapomogi dla weteranów, którzy walczyli pod wodzą

lam ją przed twojem nadejściem.

Manuela szybko pochwyciła papier i zaledwie rzuciła wzrokiem, wydała okrzyk wściekłości.

Gdyż przeczytała:

Beatrice Hudson
Lord Weston
zareczeni.

— Lord Weston mnie okłamał — syknęła Manuela — przyrzekł mi prawie, że mi się oświadczy.

— Podług mnie — rzekła Teresa — lordnie myślał nawet o oświadczeniu się tobie, panna Hudson jest arystokratką; piękna bogata.

— Czy ja nie jestem piękna? Czy moje nazwisko nie należy do szlachty kastylijskiej?

— Tak jest. Ale ty nie posiadasz majątku, a ten stanowi w Anglii wszystko. Nie bierz znów tego do głowy, lord Weston nie ożenił się jeszcze.

— Ale uczyni to.

— Tak jeśli opuścimy ręce. Ale teraz jestem jeszcze w stanie postawić cię na miejsce Beatrice Hudson.

— Doprawdy?

— Naturalnie, Manuelo! Wszak znasz naszą umowę. Już od poł roku płacę za cię wszystko, teraz przychodzi kolej na ciebie. No, jak długo zamierzasz pozostać małżonką lorda.

Manuela zrobiła pogardliwy gest.

— Jeśli mi się uda już w narzeczeństwie obrać tego zarozumiałego głupca, to wcale nie myślę do niego należeć. On nie jest mi wcale miłym i tylko dla jego bogactw staram się przypodobać mu.

— Tak. A więc Manuelo, ja będę chętnie dopomagać twoim zamiarom. Pitt również może być użytecznym.

Garibaldiego. Wniosek ten przyjęty został oklaskami.

— **Z Azyi.** Powstanie w Chinach, jak donoszą, szerzy się w okręgu Swatau coraz groźniej. Związek powstańczy ogłosił, że nie będzie ściagał obcokrajowców, także zwykłych Chłuczyków nie, lecz ostrze zaburzeń skierowane będzie przeciwko rządowi. Gmachy rządowe zostaną spalone, urzędnicy pomordowani. Ruch powstańczy nie kieruje się przeciw stacyom misyjnym, mimo to misjonarze kryją się do miejsc warownych. Władze uważają zaburzenia za niebezpieczne i wysyłają na miejsce wojsko. Jak donoszą, zmusili powstańcy całą rodzinę generała brygady z Swatau do wskoczenia do studni.

Wiadomości kościelne.

Królestwo Polskie. W trzecią niedzielę po Wielkiejnocy, w uroczystość Opieki św. Józefa, w klasztorze Felicjanek w Przasnyszu odbyły się pierwsze obłóczyny czterech panien. Z górą lat 40 nie wolno było żadnej panny przyjmować do Zgromadzenia, skazanego na wymarcie. Pozostało tylko sześć zakonnic. A teraz nareszcie pozwolono przyjmować.

Monaster. W sobotę przed uroczystością Trójcy Przenajświętszej biskup monasterski Dingel w chorze kościoła katedralnego wyświęcił 37 dyakonów na kapłanów, którzy zaraz w następną niedzielę w różnych kościołach miasta prymicye swoje odprawili.

Odezwa.

Dajcie a będzie Wam dane — a kto Panu Bogu daje, temu Pan Bóg stokrotnie już na tym świecie wynagradza. Temi słowami odzywamy się do Was, kochani Bracia Polacy, zachęcając Was do składania ofiar na budowę kościoła i domu Księży Misyjonarzy. Czyż może być coś lepszego jak przyczynienie się do Chwały Bożej przez postawienie nowego kościoła? — My Księża Misyjonarze także obcymi dla Was nie jesteśmy, gdyż zawsze gotowi do pracy spieszymy na zaprosiny Waszych czeigodnych duszpasterzy z pomocą duchowną, czy na misye, czy na odpusty. — Nie nowina to

Manuela odetchnęła głęboko.

— Ale od czego rozpocząć?

— Nasamptierw postaramy się, aby lord odwrócił się od swej pięknej narzeczonej.

— Jak to uczynić? — zapytała Manuela niedowierzająco. — Czyż mam ją spotwarzyć?

— Niktby w to nie wierzył gdyż Beatrice Hudson słynie ze swej cnoty. A jednak możnaby ją oszkalować, ale nie pośrednio; nad tem warto zastanowić się głębiej.

Manuela patrzyła na przyjaciółkę z nateżeniem.

— Czy masz jaki plan, Tereso?

— Jeszcze niezapęla. Ale powiedz mi, ty często bywałaś w Weston-Hall, czy nie uczęszczał tam lord Hudson ze swą córką?

— Bardzo często bywali tam.

— A nie zauważyłaś, czy który z panów starał się o względy pięknej Beatrice, naturalnie prócz lorda Westona.

— Owszem, porucznik Colvell towarzyszył jej stale i był dla niej bardzo uprzejmym, nadskakującym, ale ona nie wyróżniła go nigdy.

— To nic nie szkodzi. A więc porucznik Colvell. O, wszystko idzie jak z płatka: jego pułk stoi w Dundee... plan mój przybiera formę i kształty. Nie wyjawię ci go jeszcze, ale zapewniam ci, że udać się musi i lord Weston na klęczkach błagać cię będzie, abys go przyjęła. A teraz odpowiedz mi na niektóre pytania. Czy nie zauważyłaś czasem, który z klejnotów najczęściej nosi panna Hudson?

Manuela zamyśliła się, poczem odrzekła: — Tak, jest to złota, wysadzana brylantami szpilka do włosów, nosiła ją zawsze w Weston-Hall.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dla Was kochani Bracia Polacy, wybudować kościół, tyleście ich wybudowali u siebie, a Waszemi ofiarami przyczyniliście się do Chwały Bożej i po za granicą, co wszystko świadczy o Waszej poczciwości i pobożności. Cnoty te są dla nas otuchą, z jaką wyciągamy do Was rękę z prośbą, abyście nam pomogli wybudować kościół i klasztor w Tarnowie. Kościół ten ma stać pod wezwaniem św. Rodziny. Ojcowie i matki, chcecie aby na Was i Waszych dzieciach błogosławieństwo Jezusa, Maryi, Józefa św. spoczywało, przyczynicie się do wybudowania tego kościoła a my za Was i za Wasze Rodziny modlić się będziemy. Najmniejsza ofiara będzie z wdzięcznością przyjęta. Aby prędzej wybudować kościół, założyliśmy Związek Mszalny. Do tego Związku można zapisywać tak żywych jak i zmarłych. Kto zapłaci najmniej 1 markę, ma udział w 12 Mszach św. rocznie po wieczne czasy. Korzystajcie ze sposobności i zapewnijcie sobie pomoc duchową po Waszej śmierci, a także o Waszych Rodzicach, braciach, siostrach, które od Was pomocy wyglądają, nie zapominajcie.

Chętnie także przyjmujemy intencje na zwykłe Msze św. lub Gregorjańskie, (30 Mszy św. bez przerwy). Prosimy przesyłać listy i pieniądze pod adresem: — Wielebni Księża Misyonarze w Tarnowie 2, albo po niemiecku: Hoch. Patres Misionäre in Tarnow 2, Oesterreich-Galizien.

Na miesiąc czerwiec

zapisywać można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich »Gazetę Olsztyńską«.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na czerwiec na wszystkich pocztach 34 fen. a z odnośnieniem w dom 42 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Biuro Informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

proszą o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen).
Telefon 1640.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu ziemczyć pozwoła.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 3-go czerwca 1907.

— Komenderujący generał pierwszej armii von der Goltz z Królewca bawił w zeszły piątek w Olsztynie i przeglądał na placu pod Dajtkami tutejszy pułk dragonów.

— Książę pruski Fryderyk Wilhelm bawił w piątek w naszym mieście, w towarzystwie naczelnego prezesa Prus Wschodnich i licznych panów z wydziału prowincjonalnego. Książę zwiedził zakład w Kortowie, poczem zjadł śniadanie w kasynie cywilnym, a o godz. 3 wrócił przez Korsze do Królewca.

— W więzieniu policyjnym znalazło w miesiącu maju 25 osób, wtem 5 niewiast przymusowe schronienie.

— Ostrożnie z lodami! W obecnej porze widać do ulic miasta krążące wózki z lodami, które stanowią ulubiony przysmak zwłaszcza dla dzieci. Ku przestrodze niechaj postuży smutny wypadek, jaki się wydarzył w Neurodzie. Oto 8 mioletni jedyny synek robotnika Krolla kupił sobie za parę fenygów lodów i zjadł je nie zważając na to, że był zgrzany. Zaraz potem zacho-

rował, a na drugi dzień już nie żył. Baczność więc z lodami, lepiej się werzec przysmaku, jak narażać życie na niebezpieczeństwo.

— Ważne dla podróżujących! Wszystkich pp. podróżujących, agentów i reprezentantów fabryk itp. narodowości polskiej z całej rzeszy niemieckiej uprasza się, aby w sprawie wielkiej doniesłości zechcieli we własnym interesie podać swoje dokładne adresy p. Fr. Słószarczykowi w Poznaniu, pl. Piotra nr. 3.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Lekarz powiatowy p. dr. Eberhardt z Olsztyna podszukiwał w środę dzieci tutejszych szkół na chorobę ócz, zwaną granulozą.

* **Jonkowo.** Do domu dla obłąkanych w Kortowie odstawiono w tych dniach właściciela wiatraka Huhmanna zład. Podobno nieszczęśliwe spekulacje stały się przyczyną tej choroby.

* **Zadzork.** Ostatni targ na bydło był dobrze obestany, a pokup był wielki. Pożądane było bydło tłuste, którego jednak mało spędzono. Za bydło płacono wysokie ceny. Ceny za świnię spadły znacznie.

* **Jańsbork.** Z powodu przypadającego na 12 bm. liczenia ludności, przełożony został targ na bydło na 18 go, a jarmark na 19 go czerwca.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Chelmsza.** W poniedziałek wieczorem wydarzyło się na gościńcu z Niemczyka do Chelmszy nieszczęście. Gdy dzieci szkolne, których zatrudniano na dobrach przerywaniem buraków, wracały wozem do miasta, wóz uderzył o wielki kamień nad szosą przewrócił się, wskutek czego dzieci wypadły, raniąc się prawie wszystkie. Kilkoro, których trzeba było umieścić w domu chorych, odniosło złamanie nóg, rąk lub żeber. Jedno z dzieci już nawet umarło.

* **Eiblag.** Kontroler kasy miejskiej Korth zamierzał odebrać sobie życie. Dopuścił się przemieszczenia w kasie miejskiej i to go spowodowało to tego rozpaczliwego kroku.

* **Sztum.** Przyaresztowano pacholka Antoniego Sambeckiego ze Swińskiej grupy pod zarzutem, że zamierzał dopuścić się zbrodni przeciw moralności na 16-letniej córce strażnika kolejowego ze Sztumskiej Pastwy. — Majątek Nowawieś, obszaru 1880 morgów, nabył od Niemca p. Komorowskiego porucznik Grunau za 600 000 mk. Majątek ten był przez kilkadziesiąt lat w posiadaniu rodziny Komorowskich.

* **Swiecie.** Młodym samobójcą, który trzema wystrzałami z rewolweru pozbawił się życia, jest 20-letni student Walter Arndt, który przybył w odwiedziny do swych krewnych. Mówią, że samobójca zapadł na nieuleczalną chorobę, która pozbawiła go ochoty do dalszego życia.

* **Pelplin.** Z okazji misyi, która się tu w dniu 8 b. m. rozpoczyna, wystosowało kilku tutejszych przemysłowców do władzy gminnej petycję domagającą się, żeby obcym handlarzom w czasie misyi nie było wolno wystawiać swych towarów. Petycję tę władza uwzględniła.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Gniezno.** Ks. prob. Piotrowicz znowu skazany na więzienie. W poniedziałek toczył się przed gnieźnieńską izbą karną proces przeciwko ks. proboszczowi Piotrowiczowi za to, że dał formularze strejkowe p. Barulce, młynarzowi z Zdziechowic, do rozdzielania, który je też dalej rozdawał. W terminie ks. Piotrowicz nie stanął, ponieważ — jak wiadomo — odsiadyuje kaźń więzienną we Wronkach. Sąd skazał ks. prob. Piotrowicza dodatkowo na jeden tydzień więzienia, p. Barutkę na 30 marek grzywien.

* **Ostrów.** We wtorek miał wydawca »Gaz. Ostr.« p. Stefan Rowiński przesłuchania na policyi w sprawie zbierania składek na uczniów wydalonych za strejk szkolny rodzzeństwa z gimnazjum.

Ze Ślązka.

* **Bytom.** Proces zbrodniarza Liberki toczy się przed sądem przysięgłych w Bytomiu. Zbrodni, w których dopatrywano się początkowo rytualnego morderstwa, dokonał Liberka przed rokiem. Poszukiwania policyi zaraz po znalezieniu ofiar nie doprowadziły do żadnego skutku i już myślano, że zbrodnie te pozostaną na zawsze tajemnicą. Stało się jednakowoż inaczej, bo właśnie kiedy morderca najmniej się tego spodziewał, wyszły jego chydne zbrodnie na jaw. Zamordowanymi są Bronder, Kapica i Brunner. Liberka przyznał się do tych zbrodni. Zachodzi podejrzenie, że Liberka ma na sumieniu jeszcze dwie inne osoby, niejakiego Polaczka, którego swego czasu uduszonego znaleziono na schodach pomieszkania Liberki. Dwóch ostatnich morderstw zbrodniarz jednakowoż się wyparł. Przesłuchania we więzieniu śledczym wykazały, co następuje: Liberka został skazany na kilkomiesięczną karę więzienną i przed udaniem się do więzienia zdał dozór nad swoją żoną i gospodarstwem robotnikowi Bronderowi. Ten zastępował go w całym znaczeniu tego słowa, a gdy Liberka powrócił z więzienia, postanowił się na nim za to zemścić. Gdy Bronder raz sobie podpił, wyprowadził go Liberka za miasto i na szosę i tam zamordował go. Zresztą zaprzysiągł Liberka także robotnikowi Braunerowi, który w pewnej sprawie świadczył przeciw niemu. Sposobność ku temu nadarzyła się krótko po pierwszym morderstwie. Bronder zamordował Liberka siekierą wspólnie z Kiołtyką. Następnie poćwiartował go w kawały, a żona Liberki zaszła je w miech, który następnie zbrodniarze zanieśli na targowisko i tam go złożyli. Zbrodnię tę spostrzegł robotnik Kapica, który podówczas mieszkał u Liberki. Nie chcąc, ażeby ich Kapica wydał, postanowili Liberka i Kiołtyka usunąć go z drogi i nie trwało długo, a Kapica nie należał już do żyjących. Mordercy upili go najpierw, następnie wyprowadzili za miasto i dwoma strzałami zamordowali. Trupa wrzucili do kanału, gdzie go znaleziono po dwunastu dniach. Obok Liberki zasiadają na ławie oskarżonych jego żona i ich pomocnik Kiołtyka.

(NADESLANO).

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 47 i 48.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę, pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein.

Ceny targowe.

Olsztyn, 30 maja 1907.

Pszonica	—	za centnar	—	9,00 — 10,75	M
Zyto	—	—	—	8,00 — 9,50	—
Jęczmień	—	—	—	7,00 — 9,00	—
Owies	—	—	—	8,00 — 9,50	—
Groch żółty	—	—	—	7,00 — 9,00	—
Groch bury	—	—	—	9,65 — 9,90	—
Kartofle	—	—	—	2,50 — 3,00	—
Słoma prosta	—	—	—	2,10 — 3,00	—
Siano	—	—	—	2,50 — 3,00	—
Włównina	—	za funt	—	0,65 — 0,80	—
Wieprzowina	—	—	—	0,55 — 0,80	—
Skopowina	—	—	—	0,50 — 0,85	—
Masło	—	—	—	0,90 — 1,10	—
Jaja za miedel	—	—	—	0,60 — 0,75	—

Przy zakupnachs prosimy się odwoływać na ogłoszenia w »Gazecie Olsztyńskiej«.



Książki do nabożeństwa



w wielkim wyborze, w najpiękniejszych oprawach, polskie i niemieckie poleca na czas przyjęcia do Komunii św. po najtańszych cenach

drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”.

L. Hirschfeld

Olsztyn, ul. Prosta
— poleca —

◆◆ Pierze ◆◆

gęsie funt 2 i 2,50 m.
szary puch funt 2,50 m.
(bardzo sypany)
kaczy pół-puch 1,80 m.
Dalej inne gatunki pierza po
0,60, 0,80, 1,00, 1,20 i 1,50 m.

Gotowe pościele!

Wysyłka pocztowa

Placę za prana wełnę
przy wymianie na towar
najwyższe ceny.

Hermann Kuhnigk,
farbiernia w Olsztynie.

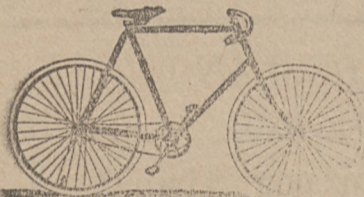
2 robotników

z szarwarkiem na deputat
przyjmie od 1 października b. r.

A. Rehaag,

posiedziciel w Dużym Klebarku.

Kola



poleca po tanich cenach
A. Kundt, Olsztyn.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z ust
czuć będzie. Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym J. Chmurzyński
Schwetz a. W. Bergstr. 2.

Kapelusze

elegancko ubierane dla pań i dziewcząt poleca w wielkim
wyborze i ●●●● po nadzwyczaj tanich cenach ●●●●

Sächsisches Engros-Lager, rynek nr. 13.

L. HIRSCHFELD, OLSZTYN, ulica Prosta

placi za prana wełnę za wymianą na towary 1 marke.

Złoty medal

A. Pfitzner,
Hurtowny handel win
założony roku 1849.
w Poznaniu, Stary Rynek nr. 6,
w Mad pod Tokajem na Węgrzech.
Własne winnice i posiadłość.

Przysięgły dostawca win kościelnych
poleca Szanownej Publiczności i swej klienteli
osobiście u producentów na Węgrzech corocznie
zakupione, ze swej dobroci znane, smaczne

WINA GORNOWĘGIERSKIE

Wina węg. stołowe, poczynawszy od 1,50
mk, za litr incl. szkła.
Stare wina węgierskie, tokajskie
dla chorych i konwalescentów.
Oprócz tego znacz. zapasy win reńskich
mozelskich, francuskich, czerw.
i białych z Bordeaux po cen. najtań-
szych. — Koniaki krajowe od 1,40 m.
za litr; w sądkach 36 litrowych.



Znak ochronny
na wina mszalne.

Blizsze szczegoly w cennikach!

Zaproszenia
na wesela
jako i
inne uroczystosci
wykonuje po tanich cenach
i w jak najkrótszym czasie
na piekny i modny pa-
pierze
drukarnia
„Gaz. Olsztyńskiej”.

Tapety,

farby gotowe do malowania
kupuje się nataniej u
E. Kunigka

w największym składzie farb
tapet, Olsztyn ul. Prosta 33 tele-
fon nr. 106.

Uczni

w naukę kowalstwa i fabrykacyi
powozów przyjmie natychmiast
lub później z wynagrodzeniem
za wikt fabryka powozów

Juliusz Reitzug jn.,
Warszawska ulica 64.

Kuźnia

z ogrodem we wsi kościelnej
z dobrym dochodem jest na
sprzedaż.
Lehnardt, w Szabruku.

Wóz spacerowy
(Tafelwagen) w dobrym sta-
nie, czarny jest tanio na sprze-
daż. Gdzie? powie ekspedycya
»Gazety Olsztyńskiej».

Polecam dobrze odleżale

Cygary

100 sztuk już od 3 mk. i drozsze,
ruskie papierosy,
dobrą i prawdziwą kowną
tabakę do zażywania
funt za 60 i 80 fen.,
tabakę do palenia
po każdej cenie.

Takze polecam mój wielki skład
dobrych win w flaszках
jak mozelskie, reńskie, prawdzi-
we węgierskie i czerwone wina
po cenach jak najtańszych

E. Draber,

Wartembork, naprzeciw ratu-
sza. Najkorzystniejsze zakupno
na wesela i inne uroczystosci
dla sprzedających.

2 gęsi

uciekli mi w czwartek w połu-
dnie. Oddać je można u
Otilii Daniel w Jondorfie.

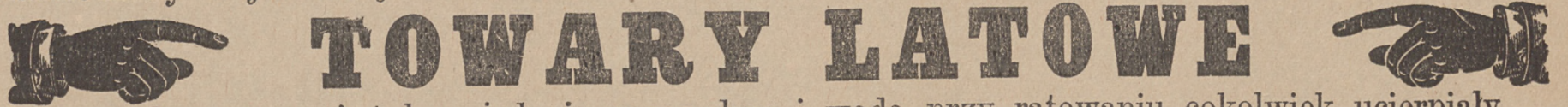
Starą oblekę
we wielkim wyborze poleca
Th. Zbiek, Olsztyn
ul. Lipsztacka 23, przy małym
dworcu, w domu p. G. Reitzuga.

Swiece

do ofiar poleca w wielkim wy-
borze po znanych tanich cenach
E. Kunigk
ul. Prosta, telefon nr. 106.

Wskutek ognia

uszkodzony mój skład jest obecnie znowu całkiem uporządkowany i sprzedaje teraz wszelkie



TOWARY LATOWE

które mało przez ogień, lecz jedynie przez dym i wodę przy ratowaniu cokolwiek ucierpiały.

Tak np. polecam kilkanaście tuzinów

◆◆◆ ubran z bukskinu dla chłopców ◆◆◆

w wieku od 3 do 12 lat	— — — — —	po 1, 1,50. 2 i 3 marki za sztukę.
dla większych szkólników i młodzieńców	— — — — —	po 4, 5, 6 i 7 marek „
dla panów (również z bukskinu)	— — — — —	do 15 mr. za sztukę.

Kamizelki dla panów pikow i do prania

od 30 fen. do 2 marek, jako i kilka set innych przedmiotów.

Równocześnie zwracam uwagę o nadejściu wszelkich

nowości na obecny sezon

mianowicie ubrania dla chłopców, MATERYE na ubrania WEDLE MIARY, którym to oddziałem zarządza doświadczony przykrawacz, mający do dyspozycji licznych, dobrych krawców, którzy się do strejku krawieckiego nie przyłączyli.

Wszelkie towary sprzedawane będą po tanich lecz stałych cenach.

Ponieważ skład mój znacznie został powiększony przeto ma i obrót stawać się coraz większy. Każdy odbiorca ma więc teraz przepisaną stałą cenę płacić i w ten sposób zapoznać się z taniością moich towarów.

Nie ma targowania! Ceny ściśle stałe!

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania.

doświadczony przy-
krawacz!

J. Levy, Olsztyn, rynek 20. około 40 krawcy
do dyspozycji.

Z mych nowości podnoszę jeszcze szczególnie na przyj. do Komunii św.

Ubrania dla chłopców i młodzieńców

jako i paletoty dla osób normalnego i tęgiego wzrostu z najlepszych materyi i eleganckim wykonaniu, po nadzwyczaj tanich, lecz ściśle stałych cenach.